

01

2019

09

2020

O! OPOROWSKI BIULETYN INFORMACYJNY

bezpłatny magazyn osiedlowy

NUMER 115 / 116

Ostatni numer Biuletynu wydaliśmy na początku 2019 roku, ogłaszając go początkiem **wielkiej oporowskiej krucjaty w obronie zdrowia**. Rada Osiedla apelowała wówczas o włączenie się do kampanii klimatycznej. **Teraz wszyscy stoimy w obliczu kolejnych wyzwań. To nie jest czas na opuszczanie rąk i ucieczkę w domowe zacisza. To jest czas na działanie i o tym jest ten Biuletyn.**



Rada radzi, Rada działa...	2	WYDARZENIA	9
WYZWANIA	2	Kalendarium oporowskie	9
Czas na zdrowie	2	01/2019 - 09/2020	9
„Złap deszcz” Miejska ulica	5	SAMI SWOI	24
Wiejska	5	Stefan Witek	24
ULICA WIEJSKA		AKTUALNOŚCI	25
- trochę historii	5	WBO 2020 - kolej na Młodych	25
		Sprostowanie	25

INFORMUJE

BEZ OPORÓW

Rada radzi,

Rada działa ...

Przerwanie ciągłości w wydawaniu Biuletynu świadczy o tym, że praca nad nim wymaga sporej dozy samozaparcia w czasach zdominowanych przez Facebook i inne fora społecznościowe. Niemniej nie samymi newsami żyje człowiek, dlatego wydanie zbiorczych numerów w trybie rocznym lub półrocznym pozwala z innej perspektywy spojrzeć na życie w osiedlu. W miarę możliwości będziemy się więc starali podtrzymać biuletynową tradycję, tymczasem oddajemy w Państwa ręce podwójny numer, który dotyczy okresu od lutego 2019 do września 2020. W tym czasie odbyło się osiem sesji Rady, podczas których podjęto 32 uchwały.

Pandemia COVID-19, a zwłaszcza *lockdown* wprowadzony na przełomie marca i kwietnia spowodowały jednak nasze działania ze względu na utrudnione kontakty. Tym większe uznanie i wdzięczność należą się naszemu Zarządowi oraz Wolontariuszom, którzy bez wahania stawili się, aby nieść pomoc wszystkim potrzebującym. Biorąc pod uwagę zbliżający się sezon jesienno-zimowej grypy i dalszy niepewny rozwój sytuacji w związku z koronawirusem, Rada Osiedla rozważa możliwości wykorzystania bezpiecznych forVvM kontaktu na żywo, jak dyżury radnych on line, tematyczne webinary lub transmisje „live”, itp. Zanim będziemy mogli do nich Państwa zaprosić, chętnie powitamy wszelkie sugestie w tym zakresie. Bo „tu się nie śpi, tu się działa”... Życzymy Wszystkim zdrowia, pogody ducha i miłej lektury.

O!

Zespół Redakcyjny

WYZWANIA

CZAS NA ZDROWIE

Co cię nie zabije, to cię wzmocni!

Czyżby koronawirus SARS-CoV-2 miał przygotować świat do starcia z innymi zagrożeniami, które czekają tuż za progiem? Co więcej – część nawet przekroczyła ten próg, bo są już bakterie odporne na wszystko, uzbrojone w enzym o nazwie NDM-1. Bakterie cechuje gatunkowa solidarność w przekazywaniu sobie nabytych odporności, skoro zaś mają do dyspozycji żywe laboratoria w postaci ferm wielkohodowlanych, to uczą się szybko i skutecznie. W Polsce aż 60% wszystkich dostępnych antybiotyków trafia do tzw. produkcji zwierzęcej, zwykle w postaci dodatku do pasz. Część z nich, to tzw. Krytycznie Ważne Antybiotyki, po które w medycynie sięga się w wyjątkowych sytuacjach, jako po leki ostatniej szansy. A skoro lekarze okazują się oporni, to przemysł farmaceutyczny znalazł masowych odbiorców w rolnictwie i pierwsze efekty już są. Chorobę płuc wywołaną przez bakterię z enzymem NDM-1 wykryto u pacjenta w New Delhi w 2008 roku, a już dwa lata później podobne zakażenia występowały na wszystkich kontynentach. Do Warszawy nowy szczep trafił w 2011 roku i od tego czasu sytuacja się rozwija, choć nie tak dynamicznie, jak w przypadku ostatniego koronawirusa.

W ocenie Światowej Organizacji Zdrowia pojawienie się kolejnych szczepów bakterii odpornych na wszystko pozostaje tylko kwestią czasu.

O!

W starciu ze światem drobnoustrojów pojedynczy człowiek nie ma szans, o ile nie stanie za nim polityka globalna a zwłaszcza wielka rzesza ludzi solidarnych w pielęgnacji zdrowia i – podniesienia stanu odporności środowiska. Zdaniem naukowców bowiem, w naturze znajdują się wciąż

nieodkryte zasoby antybiotyków. Rosnącą popularnością cieszą się więc tzw. kąpiele leśne, ponieważ wchodząc do środka bujnej gęstwiny drzew każdy żywy organizm wkracza w ich niewidzialną strefę ochrony sanitarnej. Dla wielu bakterii, grzybów i innych patogenów jest ona zabójcza, ale człowieka może uleczyć lub znakomicie wspomóc jego zdrowotność.

Badania nad skutecznością takich terapii prowadzone przez blisko 30 lat przedstawia Quing Li w książce pt. „*Shinrin-yoku. Sztuka i teoria kąpiele leśnych*”. Trudno jednak nie zauważyć, że leczenie chorób płucnych przez pobyt w leśnych ośrodkach sanatoryjnych należy też do tradycji dziewiętnastowiecznej medycyny europejskiej i znacznie wcześniejszych praktyk ludowych. Na podobnej zasadzie działa zresztą spanie na sianie lub kąpiele w wywarze z siana, które kiedyś wyleczyły mnie z paraliżu dziecięcego. Quing Li przytacza więcej tego typu przypadków, gdyż w Japonii oparte na faktach badania prowadzone są od lat 80. pod kątem certyfikowania optymalnych miejsc i tras do rutynowych spacerów. Zamiennikiem lasu może być park lub duży zespół ogrodów, ale nieodzowny jest ruch oraz medytacja w powietrzu nasyconym fitoncydami.

Fitoncydy to w dosłownym tłumaczeniu „roślinni zabójcy”. Są nimi lotne związki (zwykle olejki aromatyczne) wydzielane przez rośliny, które wyjaławiają otoczenie w okresach kluczowych dla swego przetrwania, jak fazy kwitnienia czy owocowania. U niektórych drzew takie powietrzne bańki sięgają nawet do pięciu metrów poza koronę. Im większa i bardziej zróżnicowana masa roślin, tym lepiej. Kiedy jedne kończą stan największej aktywności, drugie przejmują od nich pałeczkę. Dlatego las stale pachnie. Wystarczą dwa do trzech spacerów w tygodniu, połączone ze świadomym oddychaniem, aby uspokoić umysł, wspomóc serce a nawet zahamować rozwój komórek rakowych.

Oceniając z tego punktu widzenia sytuację zdrowotną na Oporowie, trudno nie zauważyć, że osiedle jest dogęszczane szybko i na potęgę, a wszechobecne parkingi i podjazdy pochłaniają resztki miejsca na potencjalną zieleni. Parę lat temu zabrałam grupę zagranicznych studentów

na studia terenowe najbardziej ekologicznych wrocławskich osiedli, a skoro oczekiwałam szczerych wypowiedzi, to szybko padła opinia: *temples in honour of Car* (świątynie ku czci samochodu). Trudno nie przyznać im racji przechodząc wieczorem przez willową część Oporowa, czy spoglądając na wizualizacje wewnętrznych uliczek Awipolis, gdzie sytuacja i tak rysuje się lepiej niż na osiedlach Nowy Oporów, Ogrody Jordanowskie, czy Osiedle Awicenny. Poczynając od miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego a kończąc na architekturze budynków zgadzamy się na ten sam kult pieniądza, który potępiali moderniści w kwartałach czynszowych kamienic.

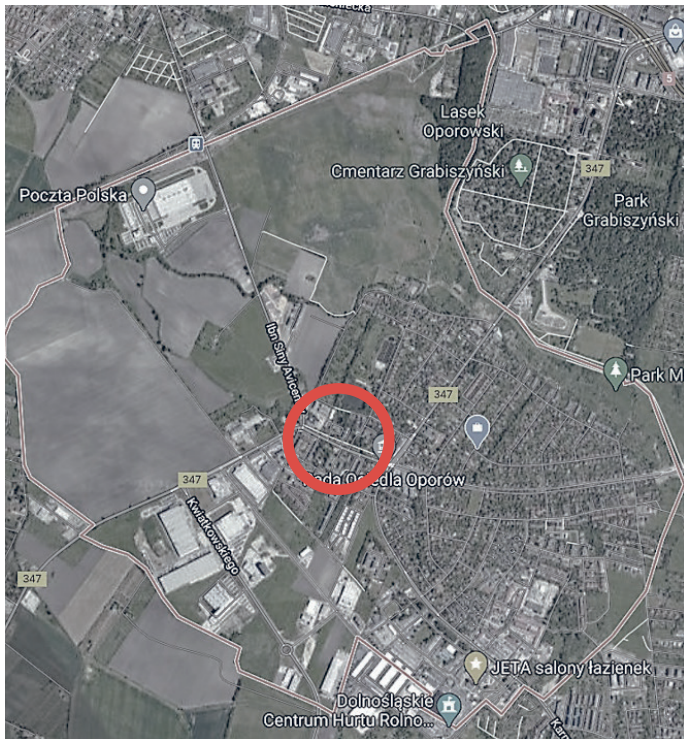
Ortofotomapa tej części Wrocławia nadal rejestruje stan już nieistniejący, bo z zapowiadanego szumnie Oporowskiego Klina Zieleni powstała ledwie plama na wysokości cmentarza Grabiszyskiego. Reszta terenów rolnych albo już została zabudowana, albo zostanie w najbliższych latach. Zniknie też pas ogrodów działkowych przylegający do Kąpieliska, a Gmina tłumaczy, że nie ma pieniędzy na dokończenie ścieżki w parku Mamuta, bo mamy „lepszą sytuację niż inni”.

O!

Tyle się mówi o klimacie, ale w żadnym miejscu na Oporowie nie powstał ani jeden dach zielony. Wystarczy spojrzeć na hektary niewykorzystanych powierzchni na budynku Poczty Polskiej, czy obiektów przemysłowych przy ul. Kwiatkowskiego. A także wokół nich.

Ktoś może powiedzieć, że na czas kolejnej pandemii znowu schronimy się w domach. Pewnie tak. Ale według ankiet przeprowadzonych przez zespół GehlPeople z Kopenhagi, w okresie przymusowego *lockdown* ludzie bardziej niż zwykle potrzebowali spaceru, wyjścia na balkon, czy do przedogródka, żeby tylko gdzieś rozładować rosnące napięcie. Nota bene przodowali w tym seniorzy. Duńscy socjolodzy sugerują więc, aby w podobnych sytuacjach udostępniać ścieżki spacerowe grupom zagrożonych użytkowników na

podobnych zasadach, jak sklepy, czyli – w określonych godzinach. Ze względu na zdrowie psychiczne nie należy jednak zabraniać ruchu z szansą na kontakt wzrokowy z drugim człowiekiem. Tylko dokąd ma się udać mieszkańiec „bezpiecznych” grodzonych osiedli, mający do dyspozycji coś na kształt więziennego „spacerniaka”?



Pierwotny wiejski rdzeń Oporowa w kontekście współczesnego osiedla i terenów przeznaczonych do zabudowy poza wąskim pasem wzdłuż Ślęzy.

Źródło: <https://www.google.com/maps/place/Oporów,+Wrocław>

Rzecz jasna, zawsze istnieją możliwości pewnej poprawy sytuacji. Znając liderów na rynku producentów fitoncydów, człowiek jest w stanie odpowiednio dobrać rośliny do alejek, ogrodów, lub na balkony, zamieniając je w mikrośrodowisko aromaterapii. **W naszym klimacie za największego zabójcę chorobotwórczych drobnoustrojów uchodzi jałowiec pospolity (*Juniperus communis*) w jego różnych odmianach.** Nie ma wielkich wymagań glebowych, lubi stanowiska suche a przy tym wyjąłwia powietrze wokół siebie z ogromną skutecznością.

Podobną aktywność wykazuje jałowiec sabiński (*Juniperus sabina*), który jednak zawiera substancje trujące a latem przenosi patogeny rdzy jałowcowej na grusze. Poza nimi **do grupy silnie bakteriobójczej należą brzozy, sosny, graby, cisy, czeremchy, jarzębiny; wśród krzewów zaś - jaśminowce, derenie i czarny bez.** Bogatym źródłem fitoncydów są również byliny takie, jak lawenda i szalwia lekarska oraz rośliny jednoroczne, jak czosnek, czy cebula. „Siła rażenia” każdej z nich zależy jednak od jej własnej kondycji, etapu wegetacyjnego oraz tła, czyli warunków lokalnych.

O!



Nowa ścieżka wzdłuż ulicy Jordanowskiej z widoczną muldą chłonną – pas potencjalnych nasadzeń prozdrowotnych.

Fot. Tomasz Pstrokoński-Nawratil.

Niestety poza literaturą naukową w języku rosyjskim, trudno o wiarygodne informacje na temat fitoncydów, zwłaszcza że w otwartym krajobrazie mamy do czynienia z mieszaniem się lotnych związków różnego pochodzenia. Poza tym przyroda nie zna sentymentów. Nie każda roślina żywi „przyjazne odczucia” względem człowieka lub najbliższego sąsiada na ogrodowej rabacie. Właściwy dobór roślin łączy więc sztukę z rozległą wiedzą, jednak w uproszczeniu można założyć, iż skutecznymi środkami samoobrony dysponują gatunki bujnie rosnące w danym regionie, o zdrowych choć niepryskanych liściach, kwiatach oraz owocach.

Przed sezonem jesiennych nasadzeń warto się więc zastanowić nad stworzeniem roślinnej tarczy ochronnej wokół własnego domu. Nawet gdyby to miały być tylko mirty i paprocie w doniczkach na parapecie. Koronawirusów nie zlikwidują (choć z przyrodą nigdy nic nie wiadomo), ale zmniejszą ryzyko chorób innego pochodzenia. W środowiskach lekarskich podnoszą się głosy na temat obsadzania głogiem ścieżek zdrowia dla osób cierpiących na serce i płuca. Tu i ówdzie naturalistyczne żywopłoty z tarniny, dereni i czarnego bzu mogłyby zastąpić ogrodzenia. Niemniej efekt terapeutyczny w skali osiedla może przynieść tylko solidarny zbiorowy wysiłek. Parafrazując narodową wieszczkę: Niechaj „nam twierdzą będzie każdy próg”...

Alina Drapella-Hermansdorfer

„ZŁAP DESZCZ”

I MIEJSKA ULICA WIEJSKA

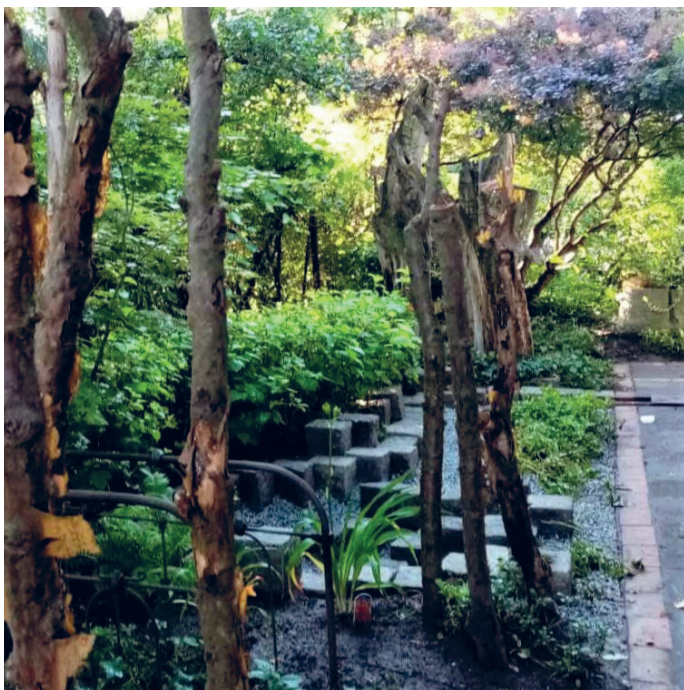
Problemom „dobrego klimatu dla klimatu” poświęcony został jeden z artykułów w 114 numerze Biuletynu. Obejmował szeroki zakres zagadnień ze wskazaniem na likwidację źródeł niskich emisji, przesiadanie się na rower, czy korzystanie z dopłat na termomodernizację budynków. Kolej zatem na przedstawienie programu „Złap deszcz”, któremu od 2019 roku patronuje Biuro Wody i Energii Urzędu Miejskiego Wrocławia.

Na stronie <https://bip.um.wroc.pl/art-tykul/842/43956/zlap-deszcz-2020> znajduje się link do drugiej części „Katalogu dobrych praktyk: Zasady zrównoważonego gospodarowania wodami opadowymi na obszarze zabudowanym”, adresowanego do właścicieli nieruchomości, jak również formularze niezbędne do rozliczenia wniosków o udzielenie dotacji na ten cel. W ramach programu można się ubiegać o sfinansowanie 80% wydatków związanych z realizacją błękitnej infrastruktury do wysokości 5 tys. zł.

O!

Katalog zawiera wiele cennych informacji oraz przykładów rekomendowanych dla zarówno dla domów jednorodzinnych, jak i bardziej złożonych rozwiązań dla osiedli mieszkaniowych. W praktyce „zrównoważone gospodarowanie wodami opadowymi” sprowadza się do jednej prostej zasady. Chodzi mianowicie o to, aby zatrzymać możliwie cały opad w granicach działki, nie obciążając nim sieci kanalizacyjnej. Im bardziej zabudowany teren, im więcej w nim powierzchni nieprzepuszczalnych: dachów, tarasów, chodników, tym więcej wody trzeba rozprowadzić do różnego typu urządzeń, które umożliwią jej wsiąkanie lub retencjonowanie. Sytuacja jest nowa w tym znaczeniu, że poza górskimi masywami ludzkość nigdy wcześniej nie miała do czynienia z tak dalece uszczelnioną powierzchnią terenu. Ponadto wytrzebiliśmy lasy, a każde drzewo, każda roślina stanowi najdoskonalszy odbiornik wody ze zdolnością samoregulacji jej poboru, magazynowania i odparowania. Od lat utrzymuje się w Polsce stan permanentnej suszy letniej. Zmieniła się więc skala problemu, który istniał zawsze, tylko nasi poprzednicy potrafili sobie z nim radzić w sposób umiejętny, na przykład kopiąc rowy, zakładając stawy lub studnie chłonne.

Polecając „Katalog” pozwolę sobie na parę uwag praktycznych, ponieważ projektowaniem zrównoważonym zajmuję się od lat. Wybierając rozwiązanie w postaci zbiorników zamkniętych, jak beczki lub podziemne cysterny, bierzemy



Jeden z systemów rozprowadzania i rozsądzania wody deszczowej w ogrodzie własnym autorki.
Fot. ADH

na siebie obowiązek opróżniania tych urządzeń. W czasie ulewy beczka wypełnia się szybko i powstaje pytanie: co zrobić z nadmiarem deszczówki? Zawsze musi być system przelewowy i możliwość odprowadzenia nadmiaru wody w inne miejsce, o którym nie wspominają ani autorzy katalogu ani producenci tzw. przydomowych zbiorników naziemnych. Ponadto zamknięte zbiorniki naziemne należy opróżniać przed nastaniem zimowych chłódów, kiedy deszcze występują

na przemian ze śniegiem i mrozem. Ten system ma więc wiele zalet, bo umożliwia gromadzenie wody dla celów gospodarczych, ale pociąga za sobą stałą konieczność współpracy i zapewnienia rozwiązań alternatywnych. Mniej kłopotliwe w obsłudze, za to bardziej kosztowne, są rozwiązania łączące zautomatyzowany system nawadniania zieleni z dużą cysterną zainstalowaną pod ziemią lub w piwnicy.



Fragment ulicy Wiejskiej po remoncie - zwiększenie powierzchni chłonnej terenu.
Fot. Tomasz Pstrokoński-Nawratil

Równie łatwe w sposobie utrzymania wydają się ogrody deszczowe, czyli znacznej wielkości zagłębienia wypełnione na spodzie materiałem drenującym (gruz, kamienie, żwir), od góry zaś zabezpieczone włókniną i obsadzone roślinami wodolubnymi na warstwie substratu glebowego. Całość przypomina nieco wklęsłą rabatę lub wgłębnik, gdzie część wody wsiąka w grunt a resztę odparowują rośliny. Również i w tym przypadku trzeba przewidzieć rozwiązania awaryjne na wypadek oberwania chmury, lub obniżenia sprawności systemu, który z upływem lat ulegnie zamuleniu. Należy też pamiętać o odsunięciu ogrodu deszczowego od budynku, aby nie spowodował zawilgocenia fundamentów. W tym momencie rodzi się problem z doprowadzeniem wody z rynien i rur spustowych. Ciekawie wyglądają otwarte kanały, suche potoki, lub pasaże roślinne, ale zajmują sporo miejsca i mogą zdominować kompozycję przestrzenną ogrodu. Alternatywą dla nich są więc rury podziemne, podobnie, jak alternatywą dla rabaty może być płytki basen obsadzony roślinnością bagienną. W tym drugim przypadku nie wolno zapomnieć o rybach i fontannie, gdyż inaczej szybko zalęgą się nam komary.

Urządzenia w typie pasażu roślinnego i suchego potoku można obejrzeć w parku kieszonkowym przy ulicy Wiejskiej, który powstał z pewnym edukacyjnym przesłaniem. Warto w nim zwrócić

uwagę na rozwiązanie betonowej nawierzchni parkingu. Ze względu na jej stan techniczny zdecydowano się poszerzyć istniejące spęknięcia i wypełnić je drobnym żwirem zmieszany ze specjalną wodoprzepuszczalną żywicą.

Zasponsorowany przez firmę PPG park kieszonkowy przy siedzibie Rady Osiedla stał się pierwszym krokiem w kierunku realizacji bardziej ambitnego przedsięwzięcia, jakim jest odstonięcie potoku Oporówka, płynącego wzdłuż ogrodzenia oddzielającego aleję kasztanowców przy ul. Wiejskiej od zespołu nowych domów pn. Oporów Dwór. Przez całe wieki ten potok i przeluczone ponad wodą mostki prowadzące do przyległych gospodarstw współtworzyły pejzaż życia codziennego tutejszej społeczności. Najwyższy czas, aby odczytać na nowo oporowską tradycję bliskiego współżycia z wodą.

W 2018 roku Rada Osiedla wystąpiła o uznanie ulicy Wiejskiej za modelowe laboratorium rozwiązań w zakresie błękitno-zielonej infrastruktury w osiedlowej przestrzeni publicznej Wrocławia.

O!



Fragment ulicy Wiejskiej po remoncie. Zastosowanie systemu rozsączania wody deszczowej w parku kieszonkowym.

Fot. Tomasz Pstrokoński-Nawratil.

Nie chodzi tutaj o działania kosmetyczne, na jakie wydano mnóstwo pieniędzy w rejonie ul. w Daszyńskiego, ani wyłącznie o przyuliczne parki kieszonkowe. Chcemy kompleksowego wykreowania tego obszaru jako głównej osi kontaktów między starym a nowym Oporowem. Z uwzględnieniem wody w rozwiązaniu urbanistyczno-krajobrazowym Miejskiej ulicy Wiejskiej.

O!

ULICA WIEJSKA – trochę historii

Ulica Wiejska tworzyła główną oś publiczną Oporowa – nomen omen tak się właśnie nazywała, *Hauptstraße*, w czasie, gdy Oporów (niem. *Opperau*) był małą wioską na południowy zachód od Wrocławia. Wzdłuż niej ciągnęły się zagrody kilkunastu rolników, tu też powstały najważniejsze budynki. Najstarszy zabytkowy dworek szachulcowy (prawdopodobnie z XVII wieku) stoi obecnie wśród zabudowy deweloperskiej osiedla Dwór Oporów. Po przeciwnej stronie ulicy, w najokazalszym budynku, urzędował przedstawiciel właściciela ziemskiego Rudolfa Geорга Johnstona z Sadowic Wielkich. On sam rezydował w pałacu w Sadowicach. Właściciele cukrowni Klecina, bracia Schöller, którzy posiadali większość gruntów oporowskich, podobnie jak Johnston nie zamieszkali na terenie wsi. Na zachodnim rozwidleniu dróg do Muchoboru Wielkiego, Mokronosu i Cesarzowic, stała karczma, a w ostatnim okresie przed wojną – gospoda Niewitetzkiego. Na wschodnim skraju drogi wiejskiej, gdzie znajduje się obecnie poczta, stał budynek gminny i kuźnia. Po wybudowaniu

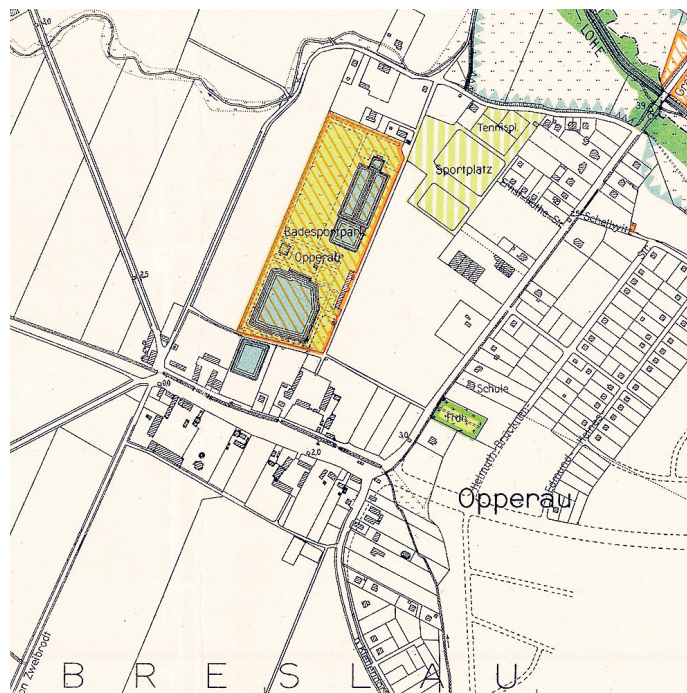
Trwają prace nad mpzp w rejonie ul. Mokronoskiej i Awicenny. W uwagach do planu postulowaliśmy przedłużenie zielonej osi wzdłuż zachodniej części potoku również i w tamtym obszarze. Podkreślaliśmy problem gordyjskiego węzła w układzie komunikacyjnym. Bez płynnej komunikacji nie ma dobrego „klimatu dla klimatu”.

Alina Drapella-Hermansdorfer



Lokalizacja trzech parków kieszonkowych przy Miejskiej ulicy Wiejskiej oraz jej funkcjonalny podział na strefy.

Oprac. Adrianna Antonowicz i Lidia Liberska stud. WA Politechniki Wrocławskiej.



Fragment mapy Wrocławia z 1934 roku z widocznym potokiem płynącym po stronie północnej wzdłuż ulicy Wiejskiej, folwarkiem dworskim (na południowy wschód od stawu) oraz gospodą Niewitetzkiego na zachodnim krańcu wsi.

Źródło: Plan Der Hauptstadt Breslau 1934

nowego mostu przez Ślężę w drugiej połowie XIX wieku wytyczono dzisiejszą ulicę Solskiego, która wówczas nosiła nazwę *Breslauer Straße*, czyli ulicy Wrocławskiej. Na początku XX wieku powstał przy niej budynek szkoły ewangelickiej i cmentarz.

Ulica Wiejska stanowiła centrum wsi do lat 20. ubiegłego stulecia. Sytuacja zmieniła się, kiedy w związku z wielkim głodem mieszkaniowym opracowano plany zagospodarowania przestrzennego Wrocławia i okolic. Korzystnie położony Oporów (blisko pętli tramwajowej koło nowych cmentarzy) miał stosunkowo niskie ceny gruntów. Wille budowane w latach 20., a zwłaszcza 30., rosły wokół nowych osi: dzisiejszej al. Piastów i ul. Solskiego. Ulica Wiejska znalazła się na zachodnich peryferiach wsi, zachowując swój dawny „rustykalny” klimat. Niemniej to właśnie do jej wschodniego końca docierał autobus z pętli tramwajowej.

Według prof. Marka Czaplińskiego, w latach wojny od roku 1942 w gospodzie Niewitetzkiego kwaterowali jeńcy i robotnicy przymusowi z różnych krajów Europy. Do pracy, głównie w rolnictwie, szli rano ul. Wiejską, co pamiętają dawni mieszkańcy Oporowa. W styczniu i lutym 1945 roku aleją kasztanową w kierunku Kątów Wrocławskich ciągnęły grupy ludzi z wózkami i tobołkami, głównie kobiet, starców i dzieci. Ewakuacja cywilnej ludności Festung Breslau została ogłoszona dopiero 20 stycznia, gdy trwały już bombardowania a wojska Armii Czerwonej zaciskały pierścień wokół miasta. Pociągów brakowało, nieliczne wtedy samochody unieruchamiał brak benzyny. Kto miał szczęście, jechał furmanką. Mróz nie popuszczał, temperatura spadała nocą do -20 stopni. Wiele dzieci zmarło. W połowie lutego wojska radzieckie otoczyły miasto. Rozpoczęło się oblężenie Wrocławia, które trwało aż do 6 maja. Ale Oporów został zdobyty przez Armię Czerwoną już 17. lutego. Pokłosem walk było kilka zrujnowanych willi, spalona restauracja *Loheschlöbchen* przy Solskiego i most na Ślężie wysadzony prawdopodobnie przez wycofujących się Niemców.

Ulica Wiejska w zasadzie uniknęła większych zniszczeń wojennych. Po wojnie pierwszymi polskimi osiedleńcami stali się tutaj rolnicy – repatrianci z Buga, którym przydzielono kilka gospodarstw.

Potem napływali przybysze również z innych rejonów Polski. Teren dawnego wielkiego majątku rolnego Schöllerów stał się Gospodarstwem Opieki Społecznej i stanowił zaczątek utworzonego później PGR-u. Wiele lat później dla jego pracowników przeznaczono pierwsze bloki mieszkalne w tej okolicy. Wiejski charakter tej okolicy został więc utrwalony również w sensie społecznym, w przeciwieństwie do przyległego osiedla, gdzie wille rozdysponowano głównie między profesorów uniwersyteckich i robotników Fabryki Obrabiarek z tzw. FAT-u z ul. Grabiszyńskiej.

W roku 1951 Oporów przyłączono administracyjnie do Wrocławia. Skutkowało to między innymi zmianą nazw większości ulic, ale ulica Wiejska pozostała przy nazwie nadanej jej w sierpniu 1945 roku. Wzdłuż niej ciągnie się obecnie aleja kasztanowa, a płynący po jej północnej stronie potok Oporówka został przykryty prawdopodobnie z powodów higienicznych. Z czasem peryferyjne położenie ulicy zaczęło się zmieniać ze względu na rozwój budownictwa mieszkaniowego na południe od ul. Balzaka, zaś w latach 2000. także na terenach rolnych wzdłuż ulicy Awicenny. Tym samym centrum Oporowa wróciło na dawne miejsce w rejonie ulicy Wiejskiej i może przyszła pora, by została ona na nowo odkryta jako najbliższy teren spacerowy dla nowych mieszkańców.

Jadwiga Bałazińska,

przewodnik PTTK po Wrocławiu, mieszkanka Oporowa

WYDARZENIA

KALENDARIUM OPOROWSKIE 01/2019 - 09/2020

DWA CHÓRY, JEDNA TRADYCJA

Fani Wrocław Gospel Choir, którzy w sobotę 12 stycznia dotarli do kościoła św. Anny z wielu zakątków miasta, mieli okazję odkrycia również pięknego brzmienia oporowskiego chóru



O! Koncert Wrocław Gospel Choir.

Fot. ADH.

JESTEM, pod batutą Małgorzaty Samborskiej. Pierwszy Wielki Świąteczny Koncert O! 2019 rozegrano niejako na dwie ręce, zestawieniem tradycji polskiego kolędowania ze świąteczną muzyką gospel. Śpiew celebrowany i śpiew żywiłowy, słowa swojskie i oswojone zbudowały niezwykłą atmosferę tego wieczoru. Rafał Rudawski – kompozytor, dyrygent, klawiszowiec, przedstawił u księży misjonarzy kilka autorskich utworów oraz parę standardów, w tym *Oh, happy day!*, do którego brawurowo włączyło się parę osób z widowni. Był też występ a capella Jassici Jarikre z polską wersją pieśni *Mary, did you know?*, na finał zaś pięknie wybrzmiała „Cicha noc” w wykonaniu obu chórów z towarzyszeniem wszystkich zgromadzonych.

I tak Wielkim Świątecznym Koncertem O! 2019 w dwóch odstępach Rada Osiedla zainaugurowała nową tradycję świętowania przy muzyce, wychodząc z założenia, że na osiedlu liczącym ponad 7 tysięcy mieszkańców muzyka jest najbardziej uniwersalnym językiem, który może ludzi połączyć we wspólnej radości.

27. FINAŁ WOŚP

Szefową Sztabu Wielkiej Orkiestry na Oporowie stała się w sposób naturalny Edyta Morska, której energia i zdolności organizacyjne usprawniły działania wielkiego zespołu ludzi. Sztab został umiejscowiony w siedzibie Rady Osiedla Oporów, a funkcję oficera sztabowego pełnił radny Damian Irek. Trzon zespołu tworzyły 54 osoby – pięćdziesięciu wolontariuszy oraz czterech członków sztabu WOŚP. Do tego należy dodać rodziców wolontariuszy, oraz tzw. Krewnych i Znajomych Królika, którzy sprawdzają się przy każdej okazji. W niedzielę 13 stycznia ruszyli w teren, żeby kwestować w najbliższej okolicy, a także w miejscach bardziej tłumniej odwiedzanych na Klecinie, Krzykach, Grabiszynie, Bielanach oraz w centrum miasta. Pomimo niesprzyjającej pogody i braku imprezy towarzyszącej, jakim jest licytacja przedmiotów, udało się zebrać 31 214,12 zł. To pokaźna suma, zważywszy, że część Oporowian wybrała formę wpłaty na konto Orkiestry, zwłaszcza po tragicznym wydarzeniu, do którego doszło na Wybrzeżu podczas koncertu na rzecz WOŚP. Śmierć Pawła Adamowicza, prezydenta Gdańska, po tym, jak na oczach tłumów został zaatakowany przez nożownika, wstrząsnęła wyobraźnią wielu ludzi. Podobnie, jak spontaniczna rezygnacja Jerzego Owsiaka. Finał 27. Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy stał się niespotykanym sukcesem finansowym i czarną kartą w historii najnowszej.

DRUGI KONCERT O!

Drugi Koncert Świąteczny O! 2019 został zaplanowany z paratygodniowym wyprzedzeniem, więc Rada postanowiła nie zmieniać terminu z uwagi na napięty kalendarz koncertmistrza organowego Jerzego Chorosa, który na ten wieczór specjalnie przyjeżdżał z Krakowa. Ponadto, czas żałoby narodowej w związku z tragiczną śmiercią prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza obowiązywał do godz. 19.00 w sobotę 19 stycznia, zaś koncert miał się zacząć właśnie o tej porze, po mszy świętej wieczornej. Radni uzgodnili więc z prof. Tadeuszem Zathayem, gwiazdą drugiej części koncertu, że zamiast improwizacji na temat

kolęd przedstawi własną organową adaptację „Largo” Tomaso Albinoniego. Książd proboszcz zaakceptował zmianę, informacja poszła w świat. Jednak w czasie mszy wieczornej nie padło ani jedno słowo odnośnie żałoby narodowej. „Largo” też wypadło z programu. Zgodnie z zapowiedzią zapalono jedynie znicze pod krzyżem misyjnym.

WIOSENNE SPRZĄTANIE ŚWIATA

Zgodnie z tradycją wiosennych porządków, w sobotę 23 marca stały się do pracy dwie grupy. Kilkoro rodziców przyszło w towarzystwie dzieci, więc powiało dobrą edukacją, niewymuszoną przez punkty przyznawane w szkole za wolontariat. Szybko też doszło do nawiązania pozytywnych interakcji, chociaż powód spotkania nie napawał optymizmem. Jedna z grup miała za zadanie wysprzątać wałów nad Ślężą, druga - okolice ulic Balzaka i Wiejskiej. Rada Osiedla zapewniła worki, rękawiczki oraz wywóz „urobku”. Świat na Oporowie nabrał piękniejszych barw. Poza tym - *no comments!*

WRASTANIE WE WROCŁAW

Pomimo zimna i kiepskiej pogody, w sobotę 13 kwietnia do Parku Mamuta zjechała się spora grupa osób z różnych stron miasta, żeby wziąć udział w kolejnej akcji „WROśnij we WROcław”. Organizuje ją Wrocławskie Centrum Rozwoju Społecznego i Zarząd Zieleni Miejskiej we Wrocławiu a na adopcyjnych właścicieli drzew można zgłaszać dzieci urodzone w ciągu roku poprzedzającego dane wydarzenie. Lista 200 zgłoszeń wypełniła się niemal natychmiast i kilka oporowskich rodzin nie zdążyło się zapisać. Przyszli jednak, i słusznie, bo ze względu na lekką mżawkę część zapowiedzianych osób nie dotarła na miejsce. Atmosferę rozgrzała jednak obecność Jacka Sutryka prezydenta Wrocławia, przedstawicieli tzw. Zielonego Departamentu oraz dobry catering.

W poniedziałek Zarząd Zieleni Miejskiej ukończył akcję umacniania drzew. Większość z nich to graby i klony, które stworzą pas izolujący polanę Mamuta od przyległych domów; drugą grupę stanowią drzewa owocowe, będące dopełnieniem pozostałości starych sadów. Za parę lat na wiosnę będzie to jeden z ładniejszych zakątków Oporowa.

Z WIZYTĄ U PREZYDENTA MIASTA

W środę 17 kwietnia Jacek Sutryk prezydent Wrocławia spotkał się z przedstawicielami Rady Osiedla Oporów. Skład prezydenckiej grupy operacyjnej dobrano pod kątem zgłoszonych wcześniej zagadnień, więc rozmowy miały charakter rzeczowy i konstruktywny. Dotyczyły ośmiu tematów: od kontynuacji prac w parku Mamuta, oczekiwania odnośnie parku sportowego Harcowisko, przestrzeni publicznej wzdłuż ulicy Wiejskiej i jej kontynuacji w mpz dotyczącym rejonu ul. Mokronoskiej i Awicenny, ochrony przed hałasem lotniczym, modernizacji ul. Jordanowskiej, perspektyw rozbudowy szkoły aż po zagadnienia komunikacji z mieszkańcami. Nie pominięto też adaptacji strychów nad siedzibą RO na potrzeby Centrum Aktywności Lokalnej. Opuszczaliśmy Ratusz po blisko dwóch godzinach z listą spotkań w wyłonionych wspólnie grupach tematycznych. Część spraw już się toczy, ale innym dopiero nadano (lub przyspieszono) bieg. A więc – będzie się działo.

ODBIÓR ŚCIEŻKI DONIKĄD

W piątek 17 maja został odebrany odcinek ścieżki w strefie wejściowej do parku Mamuta od strony ul. Solskiego. Fundusz inwestycyjny przyznany do dyspozycji Rady Osiedla wystarczył jedynie na doprowadzenie nawierzchni mineralnej do postaci Ślężanki, gdzie powstała również ławka pomostowa – jako pierwszy przystanek z widokiem na sad, częściowo istniejący od lat a częściowo „wrośnięty” w kwietniu w tutejszy krajobraz. Dzięki tej inwestycji narożnik od ul. Solskiego otwiera się łagodnym łukiem zapraszając do

korzystania z bezpiecznego przejścia, ale dalej są już kałuże i wertepy. Niemniej takie rozwiązania zostało wybrane z pewną premedytacją, gdyż prędzej czy później środki na brakującą część się znajdą.

WARSZTATY

– WOŁANIE O MAŁPI GAJ

Podczas kwietniowej wizyty w Ratuszu omawiano możliwości zagospodarowania dwóch parków kieszonkowych przy ul. Wiejskiej: jednego przy siedzibie Rady Osiedla, drugiego – w niewykorzystywanej przez dzieci części ogrodu przedszkolnego, do wysokości znajdującego się tam schronu z czasów wojny. Powstał zatem problem programu funkcjonalnego dla tych terenów i wyłonienia pomysłów do dalszego opracowania. Zebraniu opinii służyły warsztaty plastyczne z udziałem uczniów klas IV zorganizowane w piątek 24 maja w bibliotece na Morelowskiego. Zorganizowała je Agnieszka Wierzbicka z Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej przy pomocy trzech „społecznie zakręconych” studentek. Młodzi byli zdecydowani w swoich oczekiwaniach.

Chcieli domków na drzewach, parku trampolin, budki z lodami! Ma być kolorowo i fantastycznie. Wszystkie te pomysły były konsultowane z mieszkańcami podczas obchodów Dnia Dziecka przy siedzibie RO, a więc tuż obok terenu, który został wyłoniony jako pierwszy etap odbudowy infrastruktury społecznej w tej części osiedla.

28. PIKNIK OPOROWSKI

„Przełammy się – poznajmy się”, tak brzmiało hasło przewodnie 28. O! Pikniku Osiedlowego, który się odbył 8 czerwca w parku sportowym Harcowisko. Celem organizatorów było zbliżenie do siebie mikrospołeczności, które się często nie znają, chociaż mieszkają tuż obok siebie. A wszystko to w atmosferze plenerowej zabawy przy muzyce „ACOUSTIC LIVE” & BrightVoice, przy dobrym jedzeniu i zacnych trunkach. Poczynając od porannych zawodów wędkarskich aż do wieczora trwały sportowe konkursy oraz zabawy dla dzieci. Część z nich także w strefie mundurowej, zorganizowanej przez Wrocławski Szczęp Harcerski „347” wraz z Policją, Strażą Miejską i Państwową Strażą Pożarną. Najbardziej spektakularny okazał się połączony z biegiem Festiwal



Wystawa projektów przy stoisku Rady Osiedla: zbieranie opinii na temat kierunków zagospodarowania Miejskiej ulicy Wiejskiej.
Fot. ADH

kolorów, którego uczestników obrzucano magicznym proszkiem. Nagrody zostały przyznane w dwóch kategoriach – za najlepszy czas i dla najbardziej barwnego biegacza.

Jak zwykle oblegane było stoisko z wypiekami pań ze Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo. Swoją dorobek zaprezentował również Klub Seniora a Rada Osiedla Oporów zorganizowała spotkanie ze studentami Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej. Grupa młodych projektantów miała okazję do przedstawienia 4 koncepcji zagospodarowania „Miejskiej ulicy Wiejskiej” w warunkach bezpośredniej konfrontacji z opiniami odbiorców. Chodziło o ukazanie potencjału miejsca i sprokowanie dyskusji na zasadzie „co by było, gdyby...”? Projekty wzbudziły szczególne zainteresowanie w gronie mieszkańców Oporowa 2, którzy do Wiejskiej nie mają takiego sentymentu, jak dzieci i wnuki tutejszych pionierów. Reprezentują generację o innym poziomie oczekiwań i bardziej krytycznym stosunku do tzw. realu. I bardzo dobrze! Mieszkańcy typowali najlepsze ich zdaniem pomysły i często wchodzili w długie dyskusje merytoryczne z przyszłymi projektantami. Zebrano 67 opinii, co świadczy o tym, że temat uznano za ważny.

Pomimo nieprzychylnych prognoz pogodowych, O! Piknik z ulicą Wiejską w tle odbył się w pięknym słońcu i pod bezchmurnym niebem. A z zapadnięciem mroku wszystkich połączyła dyskoteka.

ŚWIĘTO ULICY KADŁUBKA

Letnia kanikuła oraz wakacje spowodowały masowy odpływ ludzi z miasta. W tych warunkach łatwiej lokalnym aktywistom łatwiej uzyskać zgodę władz i sąsiadów na wyłączenie ulicy z ruchu na parę godzin, żeby przypomnieć sobie, jak to kiedyś bywało. Starsi i młodszy częściej się spotykali, dzieci bawiły się bez obawy, że coś im grozi. Współczesna urbanistyka określa tego typu przestrzenie jako współdzielone (*shared spaces*) i usiłuje do nich wracać. W krajach skandynawskich na coraz większych obszarach obowiązują ograniczenia prędkości pojazdów właściwe dla strefy zamieszkania. Strefa zamieszkania bowiem chroni pieszych. Ale nie tylko. Likwidacja chodnika i otwarcie całego przekroju ulicy zwiększa powierzchnię manewrowania pomiędzy stolikami, drzewami w ruchomych skrzyniach i tym podobnymi meblami, które wymuszają maksymalne spowolnienie ruchu kołowego.



Shared space ulicy Kadłubka.

Fot. ADH

W ciepłe popołudnie niedzielne taka przestrzeń pojawiła się na jednym z odcinków ulicy Kadłubka. Długi obficie zastawiony stół, grillowane przysmaki dostarczane na bieżąco, dzieci rysujące kredą i grające w klasy na jezdni. Sukces należy do wszystkich sąsiadów, którzy licznie wzięli udział w swoim święcie, ale szczególne brawa należą się Barbarze Babiszewskiej.

KĄPIELISKO HARCERSKA

– KONSULTACJE

W terminie od 2 do 22 września odbywały się konsultacje w sprawie zagospodarowania terenu kąpieliska przy ul. Harcerskiej. Z ramienia Gminy Wrocław prowadziły je aż trzy jednostki: Fundacja na Rzecz Studiów Europejskich, Wrocławskie Forum Osiedlowe oraz Stowarzyszenie Edukacji Krytycznej. Przypuszczono więc ostrzał artyleryjski do wróbli, ponieważ raptem odbyły się 4 spotkania: dwa na kąpielisku z plażowiczami (w piątek i sobotę 6 i 7 września), jedno o charakterze otwartym w bibliotece przy ul. Morelowskiego w dniu 12 września i pięć dni później drugie – z Radą Osiedla i deweloperami. Sobotnie konsultacje plażowe połączone z warsztatem, który nieco wzbogacił program a ponadto uruchomiona została platforma internetowa do wyrażenia opinii za pomocą formularza.

Łącznie uzyskano 106 odpowiedzi na temat dwóch wariantów przedstawionych do wglądu. Jest to wynik porównywalny do ankiet prowadzonych rutynowo przez Radę Osiedla, więc udział trzech profesjonalnych jednostek zewnętrznych może świadczyć o idealnej poprawności. Czy aby na pewno?



XXXVII SESJA RO W SPRAWIE ULICY JORDANOWSKIEJ

Rok wcześniej Rada Osiedla zorganizowała warsztaty projektowe i konsultacje na temat Harcowiska, z których wynikało jednoznacznie, że mieszkańcy chcą, aby teren parku sportowego

na Oporowie pozostał w całości w rękach gminy Wrocław. Rozważano cztery kierunki zagospodarowania terenu, mówiono o etapowaniu, a wyniki zamieszczone na stronie www.oporow.info.pl zostały przekazane do Departamentu Spraw Społecznych. Dopuszczano jednak partnerstwo publiczno-prywatne w celu realizacji bardziej ambitnego przedsięwzięcia, jakim jest niewielki obiekt gastronomiczno-hotelowy z zapleczem w postaci krytego basenu, fitness lub SPA. Coś w typie domu weselnego lub motelu, z częścią do obsługi plażowiczów, wypożyczalnią leżaków, itp. Podkreślić należy, że partnerstwo publiczno-prywatne nie jest równoznaczne z przejęciem terenu przez zewnętrznego operatora, ponieważ sprywatyzowana zostaje jedynie działalność gospodarcza, podczas gdy realizacja inwestycji, dostępność usług oraz ich jakość pozostaje nadal w rękach – w tym przypadku – Gminy Wrocław.

Przedmiotem konsultacji 2019 były tylko dwie wersje: skrajnie okrojona „gminna” i druga, bardziej rozwinięta, opatrzona informacją, że teren w części byłby przekazany w zarząd prywatnemu inwestorowi. Jak to należy rozumieć? Nie wiadomo. Po wynikach z 2018 roku można było z góry założyć, że wybierając między opcją gminną a taką, która sugeruje wejście prywatnego dewelopera, respondenci wybiorą tę pierwszą. Przedstawiciele Rady Osiedla podczas spotkań w Departamencie Spraw Społecznych podkreślali potrzebę etapowania inwestycji i przedstawienia planu kroczącego: od wstępnego uporządkowania parku aż do pełnego wyposażenia w infrastrukturę rekreacyjną, jaką dopuszcza miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Tymczasem przedstawione koncepcje oraz ankieta zostały oparte na filozofii: albo akceptujesz wersję A (i to docelowo), albo „będzie się działo”. Nie trzeba być prorokiem, żeby przepowiedzieć wynik konsultacji.

kwesie przedzielenia ulicy Jordanowskiej na część północną – dostępną od ul. Solskiego oraz południową z wjazdem od ulicy Ibn Siny Awicenny. Zaczęło się od falstartu, ponieważ rzecznicy podziału stawili się godzinę przed czasem, kiedy to radni mieli się spotkać na części nieformalnej, poświęconej innym sprawom bieżącym. Pomimo nerwowej atmosfery sesja została otwarta o właściwym czasie, powtarzanie zaś tych samych argumentów po raz drugi miało już mniej burzliwy charakter. Pomimo trudności ze znalezieniem miejsc siedzących, zwolennicy utrzymania przejazdu przez całą ulicę wnieśli ze sobą ducha porozumienia.

Wynikiem sesji stało się powołanie Grupy Działania złożonej z osób reprezentujących obie strony dialogu. Za pierwszy cel przyjęto doprowadzenie do spotkania z przedstawicielami Urzędu Miasta, na których spoczywa odpowiedzialność za obsługę komunikacyjną w obszarze osiedla. Spisano też listę uwag i propozycji, która została załączona do uchwały wieńczącej Sesję. Do kompetencji Rady Osiedla należy bowiem składanie wniosków do organów miasta o dokonanie „zmian organizacji ruchu lokalnego mających na celu jego usprawnienie, wprowadzenie ograniczeń w ruchu i form poprawy bezpieczeństwa pieszych”. I dokładnie w takiej formie został on złożony.

O!

BOOKCROSSING

Pewnego słonecznego jesiennego dnia w 2019 roku została zamontowana mała czerwona skrzyneczka tuż przy skrzyżowaniu ulic Kadłubka i Taszyckiego. Podchodzili z ciekawości przechodnie, zaglądali, otwierali przezroczystą klapkę aby dowiedzieć się jakież to skarby zostały tam złożone. Namalowane napisy „bookcrossing” nie pozostawiają cienia wątpliwości. Chłopcy powracający ze szkoły zapytani, czy znają znaczenie słowa bookcrossing, bez chwili namysłu odpowiedzieli, że tak, oczywiście: wymieniaj się książkami.

Skrzyneczkę ciepło przyjęli mieszkańcy pobliskich domów i ulic. Z moich już kilkumiesięcznych obserwacji wynika, że najchętniej przekazujemy powieści, kryminały, książki dla dzieci, choć poradniki i aktualne kolorowe miesięczniki cieszą się również wielkim powodzeniem.



Czerwona skrzyneczka na Oporowie.

Fot. Barbara Babiszewska

Uwolnijmy książki. Dajmy im nowe życie i dzielimy się radością czytania.

Barbara Babiszewska

COLORFUL COMMUNITY

I PARK KIESZONKOWY

PRZY WIEJSKIEJ

Colorful Community czyli nasza „Łączka na Wiejskiej” rozjarzyła się gamą wiosennych barw. Zdezelowane ogrodzenie przy siedzibie Rady Osiedla zostało rozebrane, a część wypoczynkową oddzielił od parkingu gęsty parkan z kolorowych sztachet. Pojawiła się kryta pergola a pod nią ławki i stoły; zewnętrzną granicę wyznaczyły wielkie donice obsadzone laurowiśnią i ostrokrzewem, woda z dachu zaczęła spływać przez wodne pasaże do ogrodów deszczowych.

W sobotę 27 października, Oporów świętował otwarcie swojego parku kieszonkowego, który powstał w ramach projektu Colorful Communities. Tym samym Firma PPG zbliżyła się do trzechsetnej tego typu realizacji, jakie od 2015 roku zasponsorowała na terenie 36 krajów.

O!

Łącznikiem między firmą a Towarzystwem Przyjaciół Oporowa (jako wykonawcą projektu) stał się wiceprezydent Wrocławia, Sebastian Lorenc; koncepcję przygotowała Alina Drapella-Hermansdorfer jako wkład Rady Osiedla, wspomagana przez Agnieszkę Wierzbicką oraz studentów Politechniki Wrocławskiej, którzy prowadzili warsztaty i konsultacje społeczne. PPG nie tylko uzbroiło w niezbędne akcesoria swoich 50 wolontariuszy, ale też 20 wolontariuszy ze Szkoły Podstawowej nr 15.



Grupa wolontariuszy z PPG oraz wolontariusze ze Szkoły Podstawowej nr 15 wspólnie pracujący przy oporowskiej Colorful Community.
Fot. ADH

Przedsięwzięcie było dosyć złożone, bo wiązało się między innymi z wymianą nawierzchni na części terenu i przemodelowaniem strefy wejściowej od strony ul. Karmelkowej. Do współpracy włączyło się też Biuro Wody i Energii w Departamencie Zrównoważonego Rozwoju, które poprzez Fundację Sendzimira zrealizowało jeden z dwóch zrównoważonych systemów wodnych na terenie parku.

Otwarcie parku kieszonkowego nastąpiło w Dniu Dyni, dzięki czemu wzbogaciło się o kolejne barwne akcenty. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonał Grzegorz Koźmiński z PPG, który koordynował działaniami ze strony Głównego Sponsora oraz Sebastian Lorenc – z ramienia UM Wrocławia i Alina Drapella-Hermansdorfer z Rady Osiedla. W krótkiej wypowiedzi Katarzyna Szymczak-Pomianowska, stojąca na czele Departamentu Zrównoważonego Rozwoju podkreśliła edukacyjne znaczenie ogrodów deszczowych, zaś Monika Pec-Święcicka, wicedyrektor Zarządu Zieleni Miejskiej skupiła się na społecznych i krajobrazowych aspektach całego przedsięwzięcia. Na koniec gospodyni wieczoru Dobrosława Binkowska zabrała (dwu)głos w imieniu Towarzystwa Przyjaciół Oporowa oraz Zarządu Osiedla składając gorące podziękowania Sponsorom, wolontariuszom, wykonawcom i całej Colorful Community, bez której zaangażowania park kieszonkowy by nie

powstał. Dalej wszystko potoczyło się dynamicznie, kolorowo przy świetnym cateringu i muzyce.

KONCERT WIELCY NIEOBECNI

W niedzielę 3 listopada w Kościele Św. Anny odbył się kolejny koncert organizowany przez Radę Osiedla, Towarzystwo Przyjaciół Oporowa a przede wszystkim niestrudzoną radną Barbarę Babiszewską. Ze względu na termin wybrano tematykę zaduszkową oraz utwory nieżyjących artystów polskiej estrady, które przedstawił zespół Acoustic Live oraz Jessica Jarikre.

SPOTKANIE GRUPY

DZIAŁANIA

Miesiąc po burzliwej XXXVII Sesji RO zebrała się Grupa Działania powołana dla rozwiązania gordyjskiego węzła ulicy Jordanowskiej. Spotkanie nie doprowadziło w sposób zasadniczy do wypracowania nowego stanowiska, ponieważ rzecznicy przegrodzenia i braku grodzienia ulicy powtarzali te same argumenty, co wcześniej. Niemniej coraz wyraźniej zaczęła się rysować potrzeba spojrzenia



Pierwsze spotkanie Colorful Community w dniu Święta Dyni.

Fot. ADH

na całość osiedla i jego powiązania zewnętrzne, gdyż sieć komunikacyjna tworzy system naczyń połączonych, a powstanie Oporowa 2 pogarsza i tak już trudną sytuację. W wyniku spotkania, uchwałą XXXVIII Sesji Rady zobowiązano więc Zarząd do „wystąpienia do Rad Osiedli: Klecina, Grabiszyn-Grabiszynek i Muchobór Wielki o podjęcie wspólnych inicjatyw w zakresie usprawnienia systemu obsługi komunikacyjnej” oraz zwrócenia się do ZDiUM z prośbą o przedstawienie planów inwestycyjnych w tym rejonie z uwzględnieniem powiązań ponaddzielnicowych.

FUNDUSZ OSIEDLOWY

- KONSULTACJE

W ciągu dwóch tygodni pomiędzy 19 listopada a 3 grudnia toczyły się konsultacje społeczne w sprawie inwestycji finansowanych z Funduszu Osiedlowego na lata 2020-2021. Zgodnie z przyjętym przez Radę Osiedla kierunkiem „Najpierw Zdrowie” dyskusje toczyły się wokół trzech opcji:

- 1. 1. Placu zabaw dla małych dzieci** – w ramach gotowego projektu dla parku Mamuta, który nie wszedł do realizacji z uwagi na wyczerpanie puli środków z WBO (28 głosów),
- 2. 2. Rozbudowy placu zabaw w pasie pomiędzy ogródkiem tlenowym a boiskiem na rogu ul. Kadłubka i Alei Piastów**, gdzie zaproponowano wstawienie urządzeń dla starszych dzieci i młodzieży, takich jak: niskie linarium zawieszane ok. 40 cm nad poziomem terenu, trampolina ziemna, zjeżdżalnia linowa „tyrolka”, huśtawki w typie bocianiego gniazda, zestaw sprawnościowy w typie King Kong Nature oraz ławki ze stolikami do gier planszowych, tablice do gier edukacyjnych i daszki zacieniające (62 głosy),
- 3. 3. Rewitalizacji skwerku na rogu ul. Solskiego i ul. Bukowskiego** – dodatkowe ławki, stolik i kosze na śmieci (26 głosów).

Informacje o konsultacjach były zamieszczone w gablotach informacyjnych Rady Osiedla oraz na

stronie internetowej Rady, opinie zaś można było zgłaszać bezpośrednio podczas dyżurów radnych, za pomocą korespondencji mailowej lub poprzez ankietę elektroniczną. Inwestycje zostały zgłoszone w kolejności zgodnej z rankingiem, z podaniem uzyskanej ilości głosów.

MIKOŁAJKOWY

TURNIEJ KOSZYKÓWKI

Siódmego grudnia w SP nr 15 przy ul. Morelowskiego odbył się pierwszy Mikołajkowy Turniej Sportowy, który w zamierzeniu Organizatorów ma się stać elementem tradycji łączącej dzieci oraz mieszkańców osiedli Oporów, Klecina i Grabiszyn-Grabiszynek. W turnieju wzięły udział drużyny ze Szkoły Podstawowej nr 42 i Dwujęzycznej Szkoły Podstawowej ATUT Fundacji Edukacji Międzynarodowej oraz liczna reprezentacja Gospodarzy. Jest to jedna z tych inicjatyw, z której rozwojem Rada Osiedla wiąże spore nadzieje.

OPŁATEK NA ŁĄCZCE

Spotkanie opłatkowe w dniu 14 grudnia stało się kolejnym wydarzeniem na terenie parku Kieszonkowego Łączka na Wiejskiej. Społeczny potencjał tego miejsca ukazała rok wcześniej szopka rozstawiona w wysprzątanym, choć mocno zdegradowanym ogródku. Nikt wówczas nie wierzył, że uda się go przekształcić tak dalece i tak korzystnie, ale widocznie aniołki zawieszane na gałęziach drzew miały wielką siłę przebięcia „na górze”, a w każdym razie w PPG, które tego cudu dokonało. Sporo osób przyszło mimo chłodu i przygotowań do domowej wigilii. Część z uprzejmości, część z przyjaźni, część z samotności i głębokiej potrzeby odnalezienia się wśród innych ludzi. Ambiwalentny stosunek do tego typu imprez kończy się w momencie, kiedy w blasku świątecznych świateł ktoś obcy, albo mało znany, podejdzie na jedną krótką chwilę rozmowy. Kiedy się można odnaleźć w samym środku „Opowieści wigilijnej”, gdzie nawet banał zyskuje swój sens.



Oporowska grupa ekumeniczna w szkole przy ul. Morelowskiego.

Źródło: oporow.info.pl/taize-na-oporowie/

42 EUROPEJSKIE SPOTKANIE MŁODYCH

Na przełomie roku 2019/2020 we Wrocławiu odbyło się 42 Europejskie Spotkanie Młodych. Stawiło się 15 tysięcy pielgrzymów, aby w duchu ekumenicznym rozważyć temat „Zawsze w drodze. Nigdy nie wykorzeni”, nawiązujący do życiowej drogi św. Urszuli Ledóchowskiej. Oporów przyjął pod swoje dachy aż 300 osób, głównie z krajów europejskich. Ciężar organizacji tego pobytu wzięła na siebie młodzież oporowska, Służba Liturgiczna Ołtarza Parafii Św. Anny na Oporowie, Dyrekcja Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 9 i Rada Osiedla, która zaoferowała miejsca na strychach własnej siedziby. Ostatecznie Młodzi znaleźli bardziej dogodny warunki w domach 74 rodzin, które przez pięć dni gościły ich u siebie. W świecie rosnących podziałów i napięć sylwestrowy Wieczór Kultur stał się źródłem pozytywnej energii na dalszą „pielgrzymkę zaufania przez ziemię”.

28 FINAL WÓŚP

W styczniu 2020 roku do pomocy w kwestii na rzecz zapewnienia najwyższych standardów

diagnostycznych i leczniczych w dziecięcej medycynie zabiegowej zgłosiło się aż 60 osób. Sztab 28 edycji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy mieścił się w siedzibie Rady Osiedla, skąd koordynowano wszystkie działania, łącznie z licytacją przedmiotów przekazanych na ten cel. Sumą 67 319,24 zł został ustanowiony kolejny rekord w historii oporowskich zbiórek.

DRUGIE SPOTKANIE GRUPY DZIAŁANIA

W dniu 8 lutego odbyło się drugie spotkanie Grupy Działania, którego efektem stało się pismo skierowane do WIM w sprawie przedstawienia aktualnej wersji projektu przebudowy węzła drogowego ulic na skrzyżowaniu ulic Awicenny, Jordankowskiej, Wiejskiej, Cesarzowickiej i Mokronoskiej w celu przedyskutowania możliwych scenariuszy działania w fazie realizacji ww. przebudowy. Zaproponowano też złożenie wniosku o przedłużenie i dodanie dodatkowych linii autobusowych aż do Dworca Zachodniego PKP w kontekście planowanego parkingu „Parkuj i Jedź” oraz postępującej budowy Awipolis i praz nad mpzp terenów położonych na południowy zachód od ulicy Awicenny. Dalsze propozycje dotyczyły podjęcia

współpracy z Radami Osiedli Muchobór i Klecina w sprawie przyspieszenia działań inwestycyjnych odnośnie budowy łącznika (przedłużenia Osi Inku-bacji) od ul. Kwiatkowskiego aż do ul. Rakietowej. Zdaniem zgromadzonych kolejny łącznik powinien powstać między ul. Karmelkową a ul. Tyniecką i/lub ul. Kwiatkowskiego.

LOCKDOWN

W marcu władze centralne zaczęły wprowadzać lockdown na raty, poczynając od zakazu imprez masowych (10.03), zamknięcia szkół i uczelni (12. 03), zamknięcia granic (15. 03) aż po ograniczenia w bezpośrednich kontaktach między ludźmi (25. 03). Stan epidemii COVID-19 został uznany w sposób oficjalny. Opustoszały osiedlowe ulice i niebo nad Oporowem, kiedy znaczna część lotów została wstrzymana. W zamian pojawiły się śmigłowce patrolowe a właściciele psów zaczęli je wyprowadzać jeszcze przed świtem, bo już o siódmej rano można było dostać mandat za opuszczenie domu. Przyroda rozpanoszyła się do tego stopnia, że siwa czapla siała spustoszenie w przydomowych oczkach wodnych. Z drugiej strony Zarząd Osiedla pod przywództwem Dobrosławy Binkowskiej błyskawicznie uruchomił sieć wolontariuszy do niesienia pomocy osobom

potrzebującym. W pierwszej i drugiej turze wyborów prezydenckich ludzie stali zamaskowani w długich kolejkach przed wejściem do budynku SP nr 15. O przypadkach zachorowań na Oporowie wprawdzie nikt nie słyszał, ale z wielu planów RO trzeba było zrezygnować i odłożyć na lepsze czasy. Dla wielu firm jednak ten stan to prawdziwa klęska, która prędzej niż później odbije się na kondycji całej gospodarki. Pewne jest to, że lockdown 2020 długo będzie wspomniany z odcieniem zgrozy, niczym powódź z 1997 roku.

KĄPIELISKO

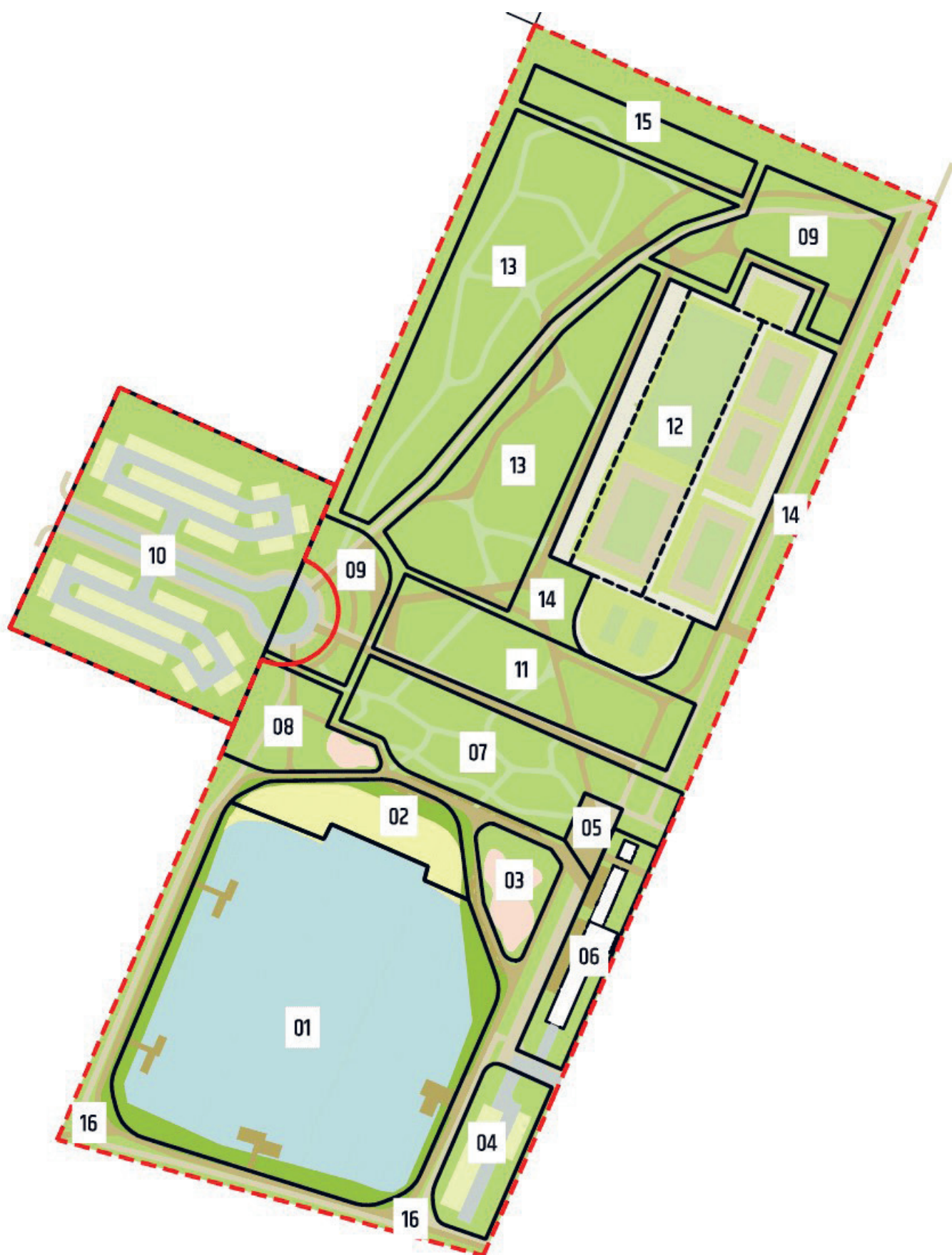
– RAPORT Z KONSULTACJI

Pół roku z okładem trwało opracowanie 106 głosów z ankiety na temat zagospodarowania parku sportowego przy ulicy Harcerskiej. Ostatecznie z początkiem czerwca ukazał się raport dostępny na stronie <https://www.wroclaw.pl/rozmawia/files/dokumenty/30256/Kapielisko-Harcerska-RAPORT.pdf>. Wyniki nie budzą zaskoczenia, bo koncepcje przedstawione do zaopiniowania były tak rozpisane, że jeśli respondenci chcieli pozostawienia całości terenu w rękach Gminy Wrocław, to musieli wybrać opcję A. Autorzy opracowania nazywają ją wariantem, chociaż wariantowanie



Aktualny stan kąpieliska przy ulicy Harcerskiej.

Fot.ADH



Widok z góry oraz rozplanowanie terenu w opcji „gminnej”: 01 – staw, 02 – plaża, 03 – plac zabaw dla dzieci, 04 – parking ze stanowiskami dla kamperów, 05 – plac rekreacyjno-komunikacyjny, 06 – pawilon wielofunkcyjny, 08 – rekreacja przy stawie, 09 – strefa wejściowa, 10 – parking, 12 – boiska, 13 – łąka (rezerwa terenu), 14 – pętla biegowa, 15 – wybieg dla psów, 16 – pętla wokół stawu. Autorzy: pracownia projektowa MXL4.
 Źródło: wroclife.pl/nasze-miasto/kapielisko-oporow-wizualizacje/

rozpoczyna się dopiero powyżej dwóch opcji. Ale nic to. Raport liczy ponad 70 stron, mimo że nie pokazuje alternatywnych koncepcji. Na szczęście omawianego kota w worku da się zobaczyć na stronie <https://wroclife.pl/nasze-miasto/kapielisko-oporow-wizualizacje>.

Z wieloma rzeczami można się zgodzić, mając świadomość, że realizacja boisk w obrysie basenu pogrzebie na zawsze jego odtworzenie, ale przynajmniej zachowa pierwotny podział terenu. Sygnalizuje go układ ścieżek, co zasługuje na podkreślenie. Pozostawienie łąki w strefie 13 (będącej rezerwą pod potencjalne inwestycje) nie wyklucza powstania większego obiektu, jaki dopuszcza mpz. To również jest plusem opracowania. Wizualizacja zadrzewień świadczy o tym, że projektanci z nie wiadomo jakich powodów chcą zmienić szlachetne modernistyczne podziały Richarda Konwiarza na przypadkowe grupy drzew. To da się zmienić, zwłaszcza przy pomocy Miejskiego Konserwatora Zabytków. Zgodnie z postulatami Rady Osiedla projektanci zaplanowali niewielki plac w strefie centralnej, na tymczasową scenę / kino letnie z zapleczem postaci pawilonu wejściowego (numer 06). Ma on zostać odbudowany w dotychczasowym miejscu, a jego architektura i program funkcjonalny zadecydują o klasie parku sportowego na równi z pozostałymi elementami infrastruktury.

W tak okrojonym zakresie modernizacja jest możliwa do udźwignięcia finansowo przez Gminę Wrocław. O pewnej determinacji władz w tym kierunku świadczy wykupienie działki przeznaczonej na parking i wjazd od strony ulicy Jordanowskiej, jak również usunięcie ogrodzenia oraz zdewastowanego pawilonu z końca lat 20. Niemniej z podjęciem dalszych kroków nie da się dłużej zwlekać, ponieważ w obecnym stanie rzeczy w okolicach Harcerskiej „strach się bać”.

FINAŁ PRAC

NA JORDANOWSKIEJ

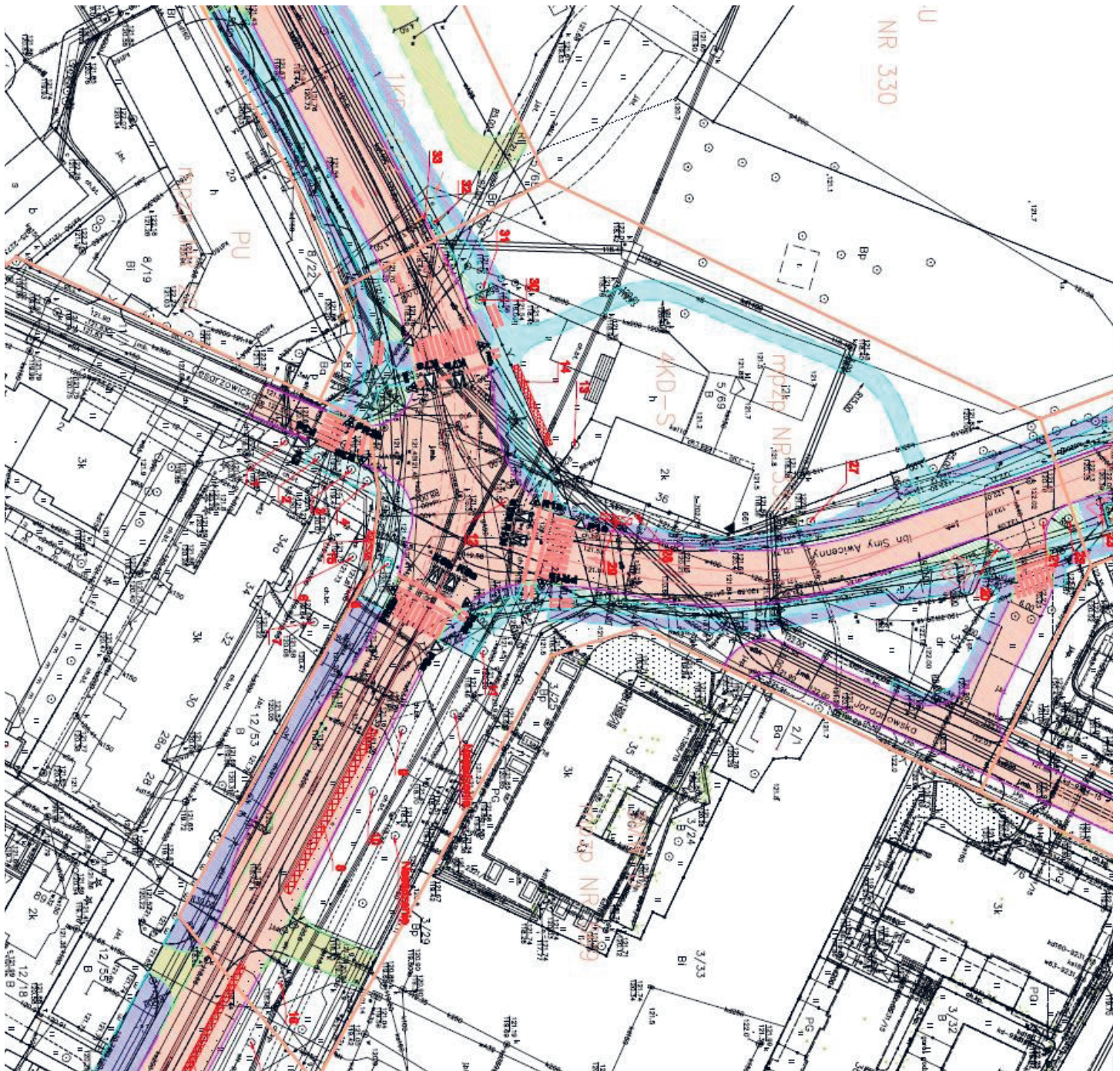
Niemożliwe stało się możliwym i pomimo szeregu trudności pracownia Fried-Pol Paweł Fried doprowadziła do finału projekt ścieżki spacerowej, jakiej nie ma nigdzie indziej we Wrocławiu.

O zachowanie zielonego tunelu wzdłuż ulicy Jordanowskiej zabiegał Tomasz Stefanicki – niegdyś radny i przewodniczący Zarządu Osiedla Oporów, obecnie zaś wicedyrektor Biura Zrównoważonej Mobilności. I ten wysiłek nie poszedł na marne, zważywszy silne wsparcie merytoryczne Marka Jagiełły prezesa Biprogeo i równie silne, choć mniej merytoryczne – ze strony Rady Osiedla.

O!

Całość świadczy o tym, że technika może mieć naprawdę zielone oblicze. Przebudowa dotyczyła odcinka ulicy o długości 350 metrów, porośniętego po obu stronach starymi drzewami w ogólnie złym stanie sanitarnym. Nie umniejsza to ich znaczenia w kategoriach zachowania bioróżnorodności, dlatego od strony Awipolis poprowadzona została ścieżka spacerowa o miękkiej linii uwzględniającej położenie drzew. Pełni ona funkcje korytarza ekologicznego pomiędzy ulicą Wiejską a oporowskim klinem leśnym przy Ślęzie.

Nowy fragment ulicy Jordanowskiej ma szerokość 4,5 metra i dwa pobocza po 0,75 m. Te parametry wydają się łączyć zarówno postulaty rzeczników ograniczenia ruchu przez przedzielenie, jak i osób optujących za pozostawieniem ulicy jako przejezdnej. Ponadto, obciążenie ruchem może się zmniejszyć po odcięciu ulicy od skrzyżowania z Wiejską i połączenia dwoma sięgaczami z ulicą Awicenny. Niemniej nadal problemy osób zamieszkałych przy północnym odcinku Jordanowskiej są niedostrzegane przez Wydział Inżynierii Miejskiej Wrocławia, pomimo postulatów zgłoszonych przez Grupę Działania jesienią 2019.



Wersja skrzyżowania wybrana do dalszych prac.

Źródło: dokumentacja projektowa firmy Besco.

PRZEBUDOWA SKRZYŻOWANIA NA WIEJSKIEJ

W lipcu wrocławski ZDiUM Zarząd Dróg i Utrzymywania Miasta ogłosił przetarg na opracowanie dokumentacji na przebudowę skrzyżowania ulic Wiejskiej, Awicenny, Mokronoskiej, Cesarzowickiej i Jordanowskiej.

Ma ona bazować na koncepcji II opracowanej przez pracownię „Besco”, która zakłada w tym miejscu skrzyżowanie skanalizowane i sterowane

przez sygnalizację świetlną. Ulica Jordanowska zostaje w nim odcięta i włączona do ulicy Awicenny w bezpiecznej, chociaż niezbyt komfortowej odległości. Właściwy łącznik między ulicami Jordanowską a Awicenny powstaje na wysokości planowanego wjazdu na kąpielisko. Koncepcja uwzględnia potrzeby pieszych i rowerzystów, którzy otrzymują chodniki o szerokości 2 metrów oraz dwukierunkowe ścieżki rowerowe o szerokości 2,5-3 metrów, z przejściami i przejazdami na każdym wlocie skrzyżowania. Nie na każdym odcinku było to jednak możliwe, dlatego pomiędzy ul. Wiejską a Cesarzowicką zaprojektowano ciąg

pieszo-rowerowy. Koncepcja przewiduje powstanie dwóch zatok dla autobusów przy przystankach na ul. Awicenny i Mokronoskiej.

Powiedzmy sobie szczerze, że jest to rozwiązanie nie do przyjęcia w proponowanym kształcie, ponieważ w czasie sporządzania projektu stał jeszcze budynek Quantum i część osób lobbowała za jego pozostawieniem ze względu na wartości historyczne. Projektanci zrobili więc, co mogli, ale kolejne skrzyżowanie na światłach spotęguje korki na i tak już newralgicznym skrzyżowaniu. W trudnej sytuacji znajdą się też mieszkańcy osiedla przy ulicy Balzaka. Ponadto trwają prace nad mpzp dla rejonu ulicy Mokronoskiej i Awicenny, gdzie wejdzie zabudowa porównywalna z Oporowem 2. Rada Osiedla otrzymała odpowiedź z WIM, gdzie jest mowa o pomiarach natężenia ruchu w tym obszarze, jakie przeprowadzono po interwencjach Rady z końca ubiegłego roku. Wyniki pomiaru mają potwierdzać słuszność przyjętej koncepcji. Nie zgadzamy się z tym stanowiskiem i będziemy postulować całkowicie nowe rozwiązanie komunikacyjne, z wykupieniem działki po Quantum, uwzględnieniem potrzeb społeczności osiedla Żłota Kielnia (przy ulicy Balzaka), mieszkańców ul. Jordanowskiej i całego osiedla Oporów. Sezon wakacyjny dobiegł końca. Czekamy na Państwa głosy.

O!

SAMI SWOI

STEFAN WITEK

W sobotę 7 grudnia 2019 roku Stefan Witek dołączył do grona Samych Swoich po tamtej stronie życia. Po tej stronie zostawił dobrą pamięć i liczne ślady swego zaangażowania na rzecz innych. Szerszemu gronu Oporowian dał się poznać jako kierownik projektu obywatelskiego, który wykreował ulicę Maleczyńskich na jeden

z piękniejszych zakątków osiedla. Pomimo wyniszczającej choroby pracował jeszcze nad wnioskiem WBO, który dotyczył trzech parków kieszonkowych: przy ulicy Steinhausa, przy ul. Kupieckiej na wysokości ul. Stefki oraz przy łączniku prowadzącym od ul. Sobótki do ul. Steinhausa. Pisał do mnie, że z panującym tu bałaganem trzeba coś zrobić, bo: "... taki stan rzeczy urąga powadze pobliskiego kościoła". Kochał piękno i nie zgadzał się na bylejakość.



Stefan Witek podczas uroczystości odsłonięcia tablicy na krotoszyńskim dworcu w 2016 roku.

Źródło: rzeczkrotoszynska.pl/pl/676_aktywni/1773_minuta-ciszy-wspomnienie-o-stefanie-witku-1945-2019.html

Stefan Witek urodził się w Krotoszynie w 1945 roku, tym samym, w którym mieszkańcy przyjęli do swych rodzin kilkoro niemieckich dzieci z wrocławskich sierocińców, błagających się w strasznym pociągu donikąd. W Krotoszynie spędził młodość i stąd, jako absolwent I LO im. Hugona Kołłątaja, wyjechał na studia do Wrocławia. W latach 60. wchodził w swój okres świetności Studencki Teatr Pantomimy GEST (ob. Teatr Mimu GEST) założony przez studentów Politechniki Wrocławskiej, którą Stefan Witek wybrał na swoją alma mater. Szybko zaczął łączyć studia ze sztuką i ten związek utrzymywał jeszcze po ukończeniu studiów, kiedy jako aktor podróżował z zespołem Gestu po Europie. Przez wiele lat pracował w Hutmenie, również w ramach kontraktu w Iraku. Później odnalazł się w nowej rzeczywistości podejmując własną działalność gospodarczą. Był rzutki i przedsiębiorczy,

oddany rodzinie i wierny w przyjaźni.

Z jego inicjatywy oraz fundacji na dworcu w Krotoszynie zawisła w 2016 roku tablica upamiętniająca dzieje niemieckiego pociągu ewakuacyjnego i losy polsko-niemieckich rodzin. Trzy lata później „wielki Kołtątajowiec” wrócił do swego miejsca urodzenia. Tym razem – na zawsze. Na Oporowie pozostawił ledwie zaczęte dzieło, niczym legat sumienia, bo: ...” taki stan rzeczy urąga powadze pobliskiego kościoła”.

Mamutanci startują we Wrocławskim Budżecie Obywatelskim 2020, zgłaszając

**PROJEKT OSIEDLOWY NR 315,
POD NAZWĄ ROWEROWY PARK MAMUTA.**

O!

AKTUALNOŚCI

WBO 2020

– KOLEJ NA MŁODYCH

Co ma robić nastolatek na Oporowie? Iść grzecznie na spacer w alejki albo spotkać się z kolegami na szkolnym boisku? A może na kąpielisko? Ale beka! Już raczej siądzie do najnowszej gry lub zacznie przeglądać ulubione blogi na Instagramie. Taka prawda. Na pierwszym miejscu są dzieci i seniorzy, a młodzież niech się martwi sama o siebie. A kiedy się upomina o swoje prawa, to

Radość i ruch to najlepszy sposób na pandemię (rzecz jasna, z zachowaniem stosownego dystansu)! Projekt jest kolejnym etapem realizacji Parku Mamuta, który powstał w ramach WBO 2014. Chcemy, aby następną atrakcją stał się MAMUTRACK, czyli przestrzeń stworzona z myślą o wszystkich BMXowych, deskorolkowych, longboardowych i rolkowych fanach. Planujemy, że teren będzie miał charakter krajobrazowy a profesjonalne tory rowerowe i inne urządzenia zostaną wkomponowane w „połudowcowe” pagórki, zgodnie z duchem naturalistycznie kształtowanego parku. Ziemię na ten cel zwieziono już dwa lata temu na teren położony pomiędzy jazem na Ślęzie a mostem przy Alei Piastów. W ciągu tych dwóch lat na przypadkowych nasypach wyrosły



Orientacyjna lokalizacja projektów nr 315 i przebieg ścieżki rowerowej projektu nr 4

Źródło: parkmamuta.pl

łany nawłoci i z miesiąca na miesiąc staje się coraz mniej bezpiecznie. Najwyższa pora na prace porządkowe i przekształcenie raju dla dzików w atrakcyjne miejsca spotkań dla wszystkich grup wiekowych.

Park Mamuta to przede wszystkim park wspólnotowy. Zaczęło się od WBO i Polany Profesorów. Potem z funduszy osiedlowych został sfinansowany odcinek ścieżki od ul. Solskiego do



Mamutanci i przyjaciele Parku Mamuta promujący projekt nr 315.
Fot. Joanna Smolka

Ślężanki. Wiosną 2019 roku w tym miejscu „wrosło we Wrocław” dwieście urodzinowych drzew, zasadzonych przez rodziców najmłodszych mieszkańców miasta. Niedługo przy Mamucie pojawią się urządzenia zabawowe dla maluchów (znowu z osiedlowych funduszy inwestycyjnych). Polana Profesorów stała się centrum osiedlowego życia społecznego tak dalece, że Zarząd Zieleni Miejskiej musiał położyć tam nowe kłody do siedzenia. Teraz konieczny jest kolejny krok, żeby spełnić oczekiwania najbardziej aktywnej fizycznie grupy użytkowników, nie tylko z terenu osiedla.

WBO uczy integracji i współpracy stada. Rowerowy Park Mamuta został zgłoszony po raz drugi przez grupę „do przodu”. W zeszłym roku nie udało się nam przebić w puli ponadosiedlowej, startujemy więc w grupie projektów osiedlowych z zakresem okrojonym do kwoty 750 tysięcy złotych. Mamy poparcie Rady Osiedla Oporów, Towarzystwa Przyjaciół Oporowa oraz rowerowych fanów, którzy wezmą udział w kolarskim rajdzie promocyjnym, rzecz jasna – z zachowaniem bezpiecznych dystansów. Kampanię wyborczą wsparła firma Merida oraz osoby prywatne! Daje to nam dużą szansę na sukces.

Nie zmarnujemy więc żadnego głosu, bo projekty WBO może poprzeć każdy mieszkaniec Wrocławia, niezależnie od wieku i meldunku!



Część na wschód od raju na ślężie - teren planowanego Parku Mamuta.
Fot. ADH

Przy okazji pragniemy zarekomendować

PONADOSIEDLOWY PROJEKT NR 4.

Dotyczy on „rozbudowy Zielonej Sieci Rowero-Pieszzej Wrocławia” i uwzględnia w tym park Mamuta. Uzupełnia więc naszą inicjatywę w znakomity sposób. ZAPAMIĘTAJ ZATEM TE DWA NUMERY: 315 ORAZ 4! Dołącz do stada! Zmobilizuj całą rodzinę i nie zmarnuj tej szansy!

O!

Do realizacji zostaną zakwalifikowane wnioski o najwyższej ilości głosów. Projekty konkurują więc na zasadzie każdy z każdym w skali całego miasta i każdy głos jest na wagę złota.

Szczegóły projektów na stronie:
www.wroclaw.pl/budzet-obywatelski-wroclaw/projekty-2020/szukaj,id,315,

www.wroclaw.pl/budzet-obywatelski-wroclaw/projekty-2020/szukaj,id,4,

Natalia Bańdo, Małgorzata Smółka
facebook.pl/parkmamuta
parkmamuta.pl

Od 18 września do 5 października br. dostępne będą formularze elektroniczne na stronie www.wroclaw.pl/wbo lub papierowe w wydzielonych punktach miasta. Każdemu przysługuje prawo oddania po jednym głosem w dwóch kategoriach projektów:

- osiedlowych (na ogólną sumę 9 mln zł);
- ponadosiedlowych (na sumę 18 mln zł).

SPROSTOWANIE

Przekazując Czytelnikom kolejny egzemplarz Biuletynu pragniemy przeprosić za mylną informację dotyczącą osoby, dzięki której lipowa alejka zyskała siłownię cieszącą się tak dużą popularnością wśród mieszkańców. Otóż liderem tego projektu WBO był pan Marcin Miejski.

Gratulacje!

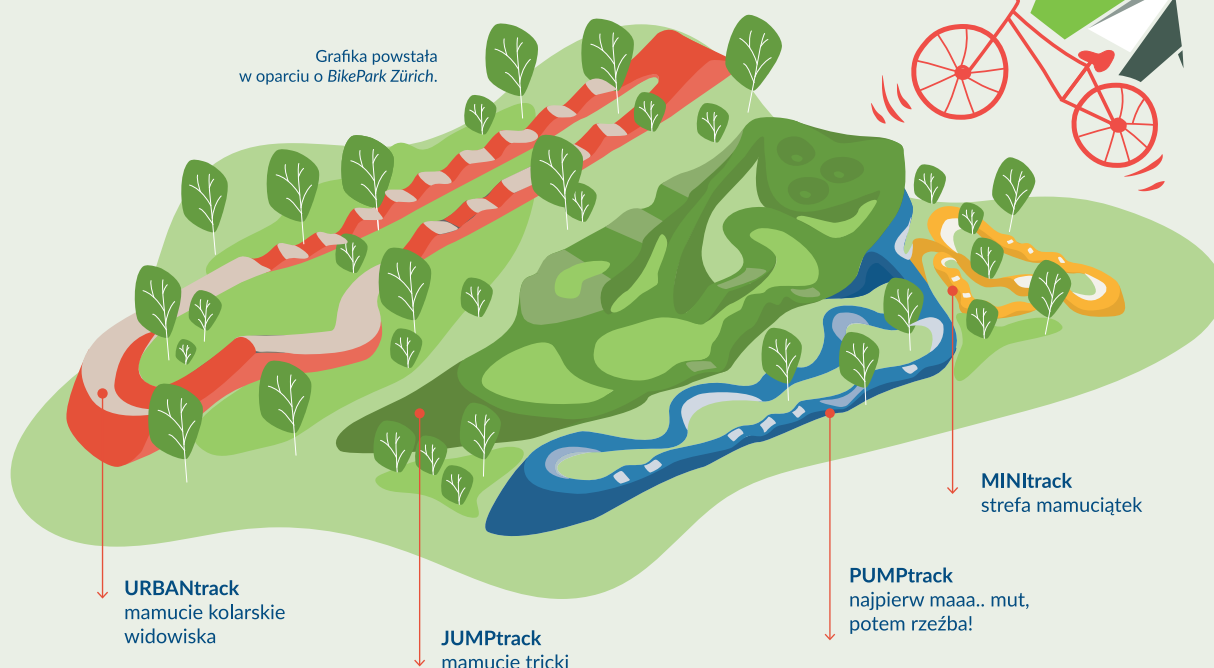


Projekt nr 315 czyli Rowerowy Park Mamuta zgłoszony w ramach Wrocławskiego Budżetu Obywatelskiego.

Graf. Natalia Bańdo

KRAJOBRAZOWY
**PUMPTRACK
& SKATEPARK**
PROJEKT OSIEDLOWY

- Mamutrack, czyli **wyczynowe tory treningowe**
- "Polodowcowe" **pagórki widokowe**



**Dołącz do stada,
zaloguj w dniach 18.09–5.10.2020 r.
na www.wroclaw.pl/wbo**



OPORÓW

Tu się nie śpi. Tu się działa.

Redakcja Biuletynu

Alina Drapella-Hermansdorfer


Skład i opracowanie graficzne:

grupa doprzodu;

„Oporów. Tu się nie śpi. Tu się działa.”
Karolina Fonfara; „Rowerowy Park
Mamuta WBO 2020” Natalia Bańdo;
Katarzyna Kobierska; Małgorzata
Smołka

Masz pomysły?

Skontaktuj się z Nami

 oporow.info.pl

 facebook.com/osiedleoporow

 ul. Wiejska, 52-411 Wrocław
tel. 71 363 54 17